N^RO 274.

KURJER POLSKI

WARSZAWA
Wtorek dnia 14 Września r. 1830.

Prenumerata miesięczna złp. 2 gr. 20.
Kwar. złp. 8. Nr pojedynczy gr. 5.

Wszystko dla wszystkich.

Wiadomości Krajowe

Podróżny, który powrócił z okolic Krakowa, ze smutkiem widział, zamek Łobzowski odnowiony i w nim urządoną traktijrnię, ale jeszcze większym smutkiem przejęły go szczątki zamku Ojcowskiego, które dla cegieł zaczęto rozbierać.

Professor tutejszego alexandrowskiego uniw. Adrjan Krzyżanowski od dwóch miesięcy zajmuje się w Krakowie zbieraniem materjałów, do opisu życia Kopernika. Wiele już wynalazł ciekawych szczegółów, dotąd nieznanych, tak w bibliotece Jagielońskiéj uniwersytetu jako i w zbiorach starożytnych klasztorów. Wspomnione dzieło, wydane będzie wspólnie przez PP. Krzyżanowskiego i Rychtera magistra filologji, w językach polskim, francuzkim i łacińskim.

(A.n.) W ostatnich dwóch zeszytach Pamiętnika Umiejętności wydawanego przez Krystyna Lacha Szyrmę, z przyjemnością wyczytujemy opis podróży z Kielc do Karlsbadu w listach do przyjaciela umieszczany, przez Franciszka Bogdańskiego naczelnika sekcji oświecenia w kommissji województwa krakowskiego. Szczęśliwy wybór przedmiotów do opisu, odkrycie wiele nieznajomych i zajmujących szczegółów, historyczno krytyczny wykład rzeczy, jasność i dobitność stylu, jednają słusznie zalety temu pismu. Prawdziwa więc wdzięczność należy się przyjacielowi P. Bogdańskiego za podanie tego opisu, chociaż bez jego zezwolenia, wiadomości publicznéj. Gdy pisma tego rodzaju z wielu względów są bardzo pożądane; mamy niewątpliwą nadzieję, że P. Bogdański raczy sam więcéj swoich opisów, w pismach publicznych umieścić.

Z. Rektora szkoły wydziałowéj przy ulicy Nowy-Świat, pewnym będąc, że każdy znający zasady gruntownego wychowania, dzieli z nim to przekonanie, iż dobrze opatrzony dozór domowy uczniów jest najpewniejszą rękojmią równie korzyści naukowych, jak w ogólności wzorowego wychowania, wiedząc że ten dozór podejmowany przez osoby zaufanie najwyższéj w kraju nad oświeceniem magistratury posiadające, zwykle najwięcéj zaspokaja troskliwość rodzicielską i sprawiedliwie zasługuje na pierwszeństwo przed innemi podobnemi instytutami osobom prywatnym poruczanemi, dogadza w téj mierze żądaniu rodziców, zaprowadzając przy szkole swojéj z początkiem nowego roku szkolnego w tymże samym lokalu pod bezpośrednim dozorem swoim konwikt na kilku uczniów z następującemi warunkami: 1) Przyjmowani być mogą tylko uczniowie uczęszczający do klass téjże szkoły, lub tacy, którzy jeszcze nie są zdolni do wyższych nauk, i prywatnego potrzebują przygotowania. 2) Utrzymywany będzie osobny Francuz do lekcji i konwersacji z elewami. 3) Utrzymywani będą w lokalu obok mieszkania z. rektora z przyzwoitemi wygodami. 4) Wszystkie przedmioty naukowe w klassach rządowych przepisane, wykładane będą przez nauczycieli publicznych téjże szkoły. 5) Muzyka, rysunki i t. p. talenta,

od życzenia rodziców zależeć i kosztem ich załatwiane będą.

Zapis uczniów szkoły wydziałowéj XX Dominikanów na Nowém Mieście, odbywać się będzie w dniach 15, 16 i 17 b. m.; ostrzega się przybywających do zapisu uczniów, że bez zaręczenia dozorcy domowego, za ich moralne i przyzwoite sprawowanie się, wcale przyjmowani nie będą.

Dnia onegdajszego na cmentarzu w Powązkach, pochowano zwłoki Felixa Wygrzywalskiego, w 25tym roku życia zmarłego. Młodzieniec ten sposobił się do nauk górniczych w szkole akademickiéj w Kielcach, po ukończeniu któréj otrzymał stopień Elewa korpusu górniczego. Późniéj zaś przykładał się do hutnictwa i inżynierji górniczéj, w instytucie politechnicznym. Zbytnia praca i gorliwość w nabywaniu wyższych nauk, przyspieszyła zawczesną śmierć tego nieodżałowanego młodziana, którego strata jest zbyt drogą, dla tych wszystkich, co go tylko dobrze znali.

W województwie Augustowskiém, w stawach i jeziorach u wielu właścicieli Dóbr w tym czasie, poławiają mnóstwo ryb; szczupaki, liny, karpie i sumy niektóre, dochodzą do nadzwyczajnéj i zadziwiającéj wielkości. Prócz tego w rzekach pomniejszych połów na węgorze jest bardzo korzystny: mnóstwo bowiem tego rodzaju ryb w tym roku znajduje się. Izraelici w widokach spekulacyjnych handlowych, zarybione stawy i jeziora już nie zadzierżawiają, ale płacą od liczby połowów. Pospolicie jedno zagarnięcie siecią płaci się do 5 dukatów, a bywa z niego przeszło parę fur ryb. Lecz zdarzają się niekiedy i niekorzystne połowy, a wtedy umówiona opłata, bez zmiany, zawsze dla właściciela przypada.

Dnia 13 b. m. zacznie się zapis uczniów, w szkole wojewódzkiéj XX Pijarów w Warszawie: Dnia 13, 14, 17 i 20 przeznaczone są na examen uczniów nowych i tych co nie pozyskali zupełnéj promocji. Dzień 15 na zapis uczniów klass I, II i III: 18 na zapis klass IV i V: 21 na zapis klassy VI: — Dnia 22 lekcje się rozpoczynają.

Z powszechnym żalem znajomych, przyjaciół i krewnych w tych dniach zakończyła życie w kwiecie wieku, bo dopiéro w 16éj wiosnie Panna Wanda Freier, córka pozostała po szanownym Janie Bogumile Freierze, professorze królewsko-alexandrowskiego uniwersytetu. Tak zawczesny zgon, tak krótkie na téj ziemi pobycie, nie dozwoliły jéj stać się użyteczną spółeczności, ale dobroć, uprzejmość, czułość, gorliwość najpilniejsza w nabywaniu nauk, przymioty któremi się odznaczył poranek jéj życia, powiększają jéj stratę.

Katedra historji praw, w królewsko-alexandrowskim uniwersytecie, przy rozwiązaniu ogłoszonego konkursu w roku zeszłym przez radę akademji, przyznaną została P. Jozefowi Hubemu, magistrowi obojga prawa. Wykład prelekcji swoich rozpocznie z początkiem otwarcia kursów akademickich w miesiącu bieżącym. Jest on rodzonym bratem Romualda Hubego doktora prawa, wykładającego zaszczytnie prawo kryminalne i kanoniczne w tymże uniwersytecie. Obadwa odbywali podróże naukowe, a P. Romuald Hube tego roku znowu ją podjął, i z Paryża wyjeżdża teraz do Rzymu.

W mieście Sieradzu, nowo utworzona szkoła wydziałowa pod zarządem XX Dominikanów, rozpocznie zapis uczniów na rok szkolny 18$\frac{30}{31}$ w dniu 20 b. m. Dla tym większéj dogodności obywateli: wszystkie cztéry klassy, oraz szkoła początkowa czyli klassa podpiérwsza, przy samym początku założenia ustanowione zostały. Rektorem téj nowéj szkoły mianowanym jest X. Jan Gwalbert Cwik, dotychczasowy professor szkoły wydziałowéj XX Dominikanów w Warszawie. Wraz z nim wyjechali w tych dniach na professorów XX. Stefan Janusz, Zefiryn Kołomyski, January Puliński, Benedykt Jachalski, wszyscy dotychczasowi Nauczyciele szkoły wydziałowéj XX Dominikanów warszawskich.

Szczególniejszy wypadek zasługujący na uwa-

gę zdarzył się w tych dniach na Pradze. Szlachcic Podlaski jadący do Warszawy, na środku mostu od strony ulicy Bednarskiéj, spotyka powracającego nieznajomego sobie Jegomości bryczką i trzema końmi: ,,za pozwoleniem, zawołał, proszę bardzo chwilę zatrzymać się, poznaję bowiem tu mego konia od dwóch miesięcy zaginionego nie wiadomo jakim sposobem z domu mego: Tak jest nie mylę się: jest to ten sam, jakże się cieszę widząc odzyskanego dobrego konia.,, Na co nieznajomy mu Jegomość z największą powolnością wyjrzawszy z bryczki odpowie: ,,Czy Pan dajesz słowo,, że jego przytoczone twierdzenie jest rzetelném.“ Tak jest: daję, odpowie z żywością szlachcic Podlaski. To proszę go sobie zabrać, rzekł nieznajomy, i w tym rozkazał służącemu wyprządz konia 3go, a sam w dalszą wyjechał podróż. Szlachcic ucieszony z odzyskanéj zguby, zaprzestał czynić wszelkich poszukiwań, jakimby sposobem jego własny koń dostał się w ręce nieznajomego mu człowieka.

(Art. nad.) Prostując pomyłkę w opisie spostrzeżeń astronomicznych, czynionych przez Wgo Armińskiego professora alexandrowskiego uniwersytetu, dla oznaczenia linji południkowéj w Nro 264 Kurjera Polskiego umieszczonym, wypada dodać, że wspomnione czynności astronomiczne odbywane zostały, nie na Górze Łyséj, ale na Górze Łysicy, najwyższym wierzchołku pasma Łysogór zwanego. Góra bowiem Łysica, czyli S. Katarzyny, odległa jest od Góry Łyséj czyli Sgo Krzyża blisko mil dwie i wyższą jest od niéj 66 stóp, tak że szczyt Góry S. Katarzyny czyli Łysicy, przypada w okna same klasztoru S. Krzyskiego, piérwsza z nich to jest Łysica jest za miastem Bodzentynem, druga zaś pod miastem Słupia stara.

(A. n.) Właśnie w tym miesiącu upłynął rok, jak po długich i różnodróżnych sporach i walkach, przypadkiem zjawiony, tak zwany Teatr Polski, ustąpił miejsca Teatrowi Rozmaitości, który artyści Teatru Narodowego z polecenia rządu otworzyli dla artystek prowincjonalnych i wprawy uczniów wychodzących ze szkoły dramatycznéj.

Nowość ta w Warszawie poprzedzona wspomnioną uporną powszechnie zajmującą walką, zjawiła się pod niekorzystnemi dla siebie wróżbami. Strona odporna, to jest niektórzy artyści T. N., i mała liczba ich stronników w publiczności, złożona po większéj części z osobistych przyjaciół, uważała otworzenie T. R. lub oddanego pod jéj kierunek, za dowód swéj przegranéj, i tylko nie mogąc się pozbyć przesądu, iż dwom teatrom polskim w Warszawie istnieć niepodobna; pocieszała się przewidywaniem, że nowy teatr upaść musi. Druga strona, czyli prawie cała publiczność, która uważając, iż T. N. jako zestarzały nie jest już zdolny do podniesienia sztuki, ale do coraz większéj jéj stagnacji; że opinje dwóch pokoleń (jedno, które przy otworzeniu T. N. za powrotem Bogusławskiego ze Lwowa 1799 wzrastało; drugie, które w ciągu późniejszego czasu wzrosło) są przeciw niemu: chciała drugiego, zupełnie niepodległego, nowym opinjom w literaturze sprzyjającego teatru: nie była bynajmniéj zadowoloną z utworzenia Teatru Rozmaitości, w którym postrzegła tylko rozprzestrzenienie nudów na T. N. doświadczanych. Tymczasem chociaż przy takich okolicznościach T. R. po otworzeniu swojém szybko zyskiwał względy publiczności, do czerwca niemal, sala jego prawie zawsze bywała pełna i publiczność często ją opuszczała z wielkiém zadowoleniem. Starzy stronnicy jednéj sceny w Warszawie, widząc zupełnie swoję przegranę pogodzili się z małym teatrem. Trudniejsza była sprawa z drugą stroną, lecz i ta zważywszy wszystkie okoliczności odłożyła życzenie podniesienia sztuki przez drugi rywalizujący teatr do lepszych późniejszych czasów, i przestała tém chętniéj na wymaganiu tego tylko, co nowy teatr stosownie do swego urządzenia mógł wykonać, że zaraz od chwili swego otworzenia wystawił nadzieje, które przy mogących zajść odmianach w urządzeniu korzystnie dałyby się rozwinąć.

Całe to swoje powodzenie winien T. R. wyłącznie grającym na nim artystom. Otworzył on wprawdzie pole młodym pisarzom i tłomaczom, i widzieliśmy ich ubiegających się wielu, ale pewna, że gdyby nie gra artystów, żadna z wystawianych sztuk nie byłaby zdolną utrzymać się sama przez siebie. Najpiérwszą zaletą znacznéj części artystów T. R. jest, iż odstąpili od staroświeckiéj maniery artystów T. N. Grę ich cechuje żywość już dawno na T. N. niewidziana. Młodzi artyści nie deklamują kiedy deklamować nie potrzeba; nie spuszczają się na względy publiczności, na ufność w swoje zasługi, wreszcie na przyjaciół we wszystkich miejscach sali, ale tylko jednego przyjaciela — swój własny talent. Przytém uczą się szczerze, jak dali tego jasny dowód, gdy w ciągu roku utworzyli sobie znaczny repertoar wyuczywszy się więcéj sztuk niż T. N. wystawia ich nowych przez lat pięć, lubo niektórzy grywali także

i na wielkim teatrze. Nadto grając nie patrzą na krzesła i parter, nie odwracają się do publiczności mając wymówić jaką ulubioną jéj sentencją, jak to czynią i lepsi T. N. artyści. Niech nikt jednak nie myśli, że wszyscy aktorowie T. R. zasługują na pochwałę, lub że chcemy któremu z nich przyznawać doskonałość. Nie, bynajmniéj: są przy T. R. artyści, którzyby chyba na jakim łukowskim teatrze zyskali oklaski, ale mniejsza ich liczba i w mniejszych zwykle rolach występująca, rzadko psuje harmonją gry kierowanéj talentem główne grających role; lubo przyznać należy, że niektóre indiwidua tak są niestworzone do sztuki aktorskiéj, iż najlepiéj kierowany ogół wystawy nie może zatrzéć zbyt wydatnych ich wad. Często także w ciągu roku słyszała publiczność na tym teatrze, nieprzyzwoite farsy, widziała odrażające sceny i nieprzyjemną akcję, lecz w tém nie winni artyści. Nie ich wina, że niektórzy autorowie i tłómacze uwzięli się dowieśdź na T. R., iż posiadają dowcip gminny, zdolności pospolite i wielki zapas wywietrzałych konceptów. Nie ich wina, że jeden z nich jak liwerant dostarcza T. R. Kucharek, Dorożkarzy, Chłopców, Antosiów i t. p. sztuk w jednym guście: że drugi przenosi się ze swoją sztuką z teatru na teatr, jakby całemu światu chciał pokazać lichy przekład lichéj ramoty. Nie ich wina, że T. N. z mnóstwa posiadanych wodwilów odstąpił mu najgorsze i zgrzybiałe, np. Partacza, Gadułę i t. d. Artyści zrobili ile mogli, zrobili co do nich należało, grą swoją z wielu względów dobrą zjednali sobie życzliwość publiczności. Lecz czyż ta życzliwość ma się kończyć wyłącznie na wywołaniu i oklaskach? Wié publiczność, iż artyści T. N. jako entreprenerowie T. R. w niepewności jego losów nie mogli przeznaczać znacznych pensji młodym artystom, dla tego, czyby nie było słuszną dozwolić, aby dali jedno widowisko na swój benefis, którego dochód byłby podzielony między artystów grających cały rok na tym teatrze, stosownie do wysokości pensji. Dozwolenie to tém zdaje się stosowniejsze, iż zapewne przy zaczynającym się roku teatralnym zajdzie zmiana co do niektórych osób między obudwoma teatrami, co nawet z taktyki dyrektorskiéj wypada, chyba, że T. N. uważając się za doskonały zechce na zawsze pozostać przy swoim chińskim systemacie, wiecznéj we wszystkiém stagnacji. Nadewszystko przez dozwolenie spomnione otworzyłaby się sposobność publiczności okazania względów młodym artystom, na których polega pomyślność przyszłéj komedji polskiéj.

Niepodległe i przyzwoite utrzymanie się jak pożądane jest każdemu, tak nieodzowne dla artysty, pragnącego kształcić swój talent; przykładać się przeto w jakibądź sposób do zapewnienia téj niepodległości, jest najdowodniéj okazywać szacunek dla talentu i sztuki. J. L. Ż.

W Kaliszu zacznie wkrótce wychodzić pismo perjodyczne treści literackiéj.

W Paryżu wyszła historja Polski w dwóch tomach, napisana w języku francuzkim przez P. Zielińskiego, professora tutejszego Liceum.

(A.n.) W nieszczęściu trudno znaleść przyjaciela, gdy przeciwnie człowiek jest szczęśliwym, otoczony bywa gronem przyjaciół; podobnego zdarzenia doznała pewna osoba płci żeńskiéj, która będąc w lepszém jak dziś położeniu, czyniła wiele dobrego bliźnim swoim. Teraz kiedy mąż jéj od kilku tygodni chorobą złożony, kiedy wyczerpała ostatni zasiłek pieniężny, nie może znaleść przyjaciela któryby jéj na krótki czas dukatów dziesięć pożyczyć raczył, któreby wiele jéj losowi stanowić mogły, a lubo jéj się należy od wielu osób, to albo odebrać nie może albo téż osoby te nie są w stanie uiszczenia się jéj z zaciągnionego długu. Że zaś słabość męża coraz się powiększa a niezbędne potrzeby zniewalają ją do ostateczności, przeto odzywa się do serc litościwych jako prawdziwie godna politowania i wsparcia, aby ją w kwotkę dukatów dziesięć najłaskawiéj zaopatrzyć raczyły, nadsełając dary swe do drukarni A. Gałęzowskiego i do Bióra Informacyjnego wprost poczty Nro 377, a będzie jéj najpierwszym obowiązkiem (gdy tylko mąż do zdrowia przyjdzie) z wypłacenia się w jak najkrótszym czasie z zaciągnionego długu swoim dobroczyńcom (jeżeli ich znać będzie.) Dziś jest jedną z najnieszczęśliwszych.

Polskie obligacje udziałowe stały w Hamburgu dnia 7 Września po 108¾ do 109.

Cena Polskiéj pszenicy w Amsterdamie doszła d. 4 Września do 385 fl.

Przyjechali do Warszawy. — Rubiszewski Piotr b. pułkownik 393 Kr. Przed.; Brochocka Marjanna sędzina 415 Kr. Przed.; Niemcewicz Karol marszałek 414 Kr. Prz.; Rembieliński Rejmund prezes 484 Miod.; Skarbek Agnieszka hr. 656 Leszno; Walewscy Julian i Władysław z Rossji 570 Długa; Jankowska Józefa sędzina 2477 Nowolipie; Wolański Józef z Brześcia Lit. 2680 Bednarska; Truskulawski tamże; Trojanowski Franciszek tamże.

Dziś zrana ciepła stopni 9. — Wczoraj w połud. 15.

TEATR NARODOWY. Dziś: 42gi raz Chłop miljonowy.

Wiadomości Zagraniczne.

(O jarmarku w Berdyczowie, wyjątek z listu.)

Berdyczów 7 Lipca. Na tym jarmarku z przyczyny wielkiego poszukiwania, woły były drogie; przedano w ogóle do 10000 sztuk, płacąc za górne Pobereskie woły . . . . . od 30 do 36 r. sr. za sztukę
Starsze brażne . . » 18 » 25 »

Konie rosłe do wojska zdatne, podobnież były drogie; płacono od 60 do 90 r. sr. za konia; robocze podjezdkami zwane, od 12 do 15 r. sr. tabunowe od 10 do 20 r. sr. w ogóle przedano 9000.

Wełna mało była poszukiwaną: kupiono do Moskwy, Rygi i Polski tylko.
Hiszpańskiéj wełny 20000 pud. od r. sr. $3\frac{1}{2}$ do $5\frac{3}{4}$ i 6
Krymskiej . . . 15000 . . . . . . 3 . $3\frac{1}{4}$

Skóry.

Wołowych przedano 8000 pud. od 2 r.s. 60 k. do 2 r.s. 70 k.
Zajęczych . . . 800 solek 22 . . . 23 — —
Baran. krym. czarn. 1500 . . 40 . . . 56 — —
. . . siwych 800 . . 90 . . . 100 — —
Resztytowskich 900 . . 60 . . . 70 — —

Pierwsze dwa rodzaje skór mało, a trzy następne bardzo poszukiwane przez kupców Lipskich i Brodzkich, łatwy odbyt znalazły.

Wosku sprzedano tylko 5000 pud. od 9 r.s. 50 k. do 10 r.
Miodu . . . . , . . 7000 . . 1 — 95 — — 2—

Oba te towary mało poszukiwane, porobione kupna częścią do Brodów, częścią do Rossji wysłano.

Potaż równie jak skórki baranie, bardzo był poszukiwany, w początku jarmarku od 14 r. do 15 r. sr. za szyffunt w końcu wzniósł się do $16\frac{1}{4}$, sprzedano tych przedmiotów w ogóle od 9 do 10000 szyffuntów.

Łoju sprzedano 15000 pud. od 2 r. s. 10 k. do 3 r. 25 k.

Brylanty i Perły poszukiwane ciągle przez Tatarów sprzedających tu stada, łatwy bardzo i w tym roku znalazły pokup, sprzedaż ich ogólna wynosi do 120000 r. sr.; srebra wynosi do 80,000 r. sr.

Cukru, żelaza, herbaty, świec łojowych i woskowych, oraz towarów norymberskich etc. Przedaż ogólną najmniéj do 130,000 r. sr. rachować można.

Miedź: w wyrobach po złp 6, w brylach po złp. 4 oko kupowano; nie było jednak jéj podostatkiem.

Na zmianie złota i srebra przez przeciąg jarmarku od 12 Czerwca do 5 Lipca było zysku od 1 do 2%.

(z Tygod. Petersb.)

W Akwizgranie (Achen) zginęło, jak gazeta w Bonn wychodząca donosi, od wystrzałów 12 ludzi, ale na szczęście może tylko jeden lub dwóch było pomiędzy nimi niewinnych. Uzbrojeni mieszkańcy przez całą noc patrolowali; nie stawiono im oporu, tylko z jednego domu strzelono do nich; odstrzelono, dobyto się do domu i schwytano mężczyznę, który miał w kieszeni pełno nabojów. W tym samym domu, w dalszéj rewizji znaleziono wiele złota i srebra w łóżkach ukrytego. Osoby w tym domu aresztowano. Około godziny 5 zrana zamknięto ludźmi uzbrojonemi wyjścia z ulic bardziéj podejrzanych i szukano po domach rzeczy w domu P. Coquerille zabranych. Wynoszono je prawie ze wszystkich domów i wyprowadzono zarazem osoby, które je z sobą przyniosły. Wszystkie rzeczy zaniesiono na ratusz. Znoszenie to trwało do godziny 10. Wszystkie bramy miasta zamknięto; nikogo bez legitymacji ani wpuszczano, ani wypuszczano.

Dnia 31 sierpnia przyjmował król niderlandzki w Hadze deputację miasta Bruxelli. Miała ona posłuchanie u króla od godziny 12 w południe do godziny 2. Uważano, że wszyscy członkowie deputacji mieli kokardy pomarańczowego koloru, które téż noszą wszyscy mieszkańcy w Hadze. Deputacją z Leodjum miała także posłuchanie u króla; wynurzyła ona życzenie, ażeby sejm był zwołany i ażeby oddalony został minister sprawiedliwości Maanen. Król oświadczył, że co do pierwszego, uprzedził już życzenia Leodyjczyków; co do drugiego, jako król konstytucyjny, może takich mieć ministrów, jakich mu się mieć podoba. Deputacja odpowiedziała, że bynajmniéj nie myślała naruszać téj prerogatywy, ale wynurzyła tylko życzenie, poczém król przyrzekł wziąść ten punkt pod rozwagę. Rada ministerjalna, pod prezydencją samego króla, odbywała się d. 28 sierpnia w pałacu królewskim w Hadze od godziny 8 wieczorem do godziny 1 po południu nazajutrz, poczém znowu o godzinie 7 wieczorem rozpoczęła posiedzenie.

Wychodząca w Kolonji gazeta donosi: "Podług doniesień zagranicznych i opowiadań podróżnych, wybuchnęły i tutaj, w Kolonji, rozruchy. Na szczęście, nic o nich sami nie wiemy i nie obawiamy się onych wybuchnię-

cia. Pomimo tego uorganizowała się tu od kilku dni straż obywatelska, tak dla utrzymania czujności w czasie nieobecności wojska, które wyruszyło na manewra jesienne, jako téż dla ostróżności. Poburzenie pospólstwa, pochodzące może jedynie od zagranicznego ostatniego pospólstwa (Gesindel) miano tutaj spostrzedz, jakoż dało ono powód do powrotu części załogi; ale w istocie nie zaszło nic takiego, coby rzeczywiście zamięszać miało naszą spokojność.,,

Hamburskie gazety donoszą o tamtejszych rozruchach w ten sposób: "Kilka scen zamięszało spokojność naszego ludnego miasta, ale w skutku onych pokazało się tém oczywiściéj, jak ścisłe jest zaufanie wzajemne zwierzchności i obywateli. Swawola, pobudzona może wypadkami spółczesnemi, szukała nadaremnie narzędzi w naszéj wolnéj Rzeczypospolitéj. Zajścia w uczęszczanéj kawiarni i na publicznych przechadzkach pociągnęły za sobą wdanie się policji i patrolowanie. Jak tylko zwołanie siły zbrojnéj obywateli za potrzebne uznano, zniknęła natychmiast wszelka niepewność względem zamiarów zgiełku wraz z tłumami, nie mającemi żadnego planu, a którym najrozmaitsze, najniedorzeczniejsze przypisywano pozory. Tylko na przedmieściu Hamburger Berg, wzniecito jeszcze d. 5 września zuchwałe pospólstwo niejakie rozruchy, ale dzielne rozporządzenia natychmiast je stłumiły.

W mieście hollenderskiém Coortryk, były także rozruchy i niespokojni ludzie wypędzili z miasta burmistrza oraz dowódzcę gwardji municypalnéj. W Tongres zamknęli mieszkańcy bramy miasta, gdy się dowiedzieli, że wojsko nadchodzi. Do Hasselt wkroczyło d. 1 września 700 ludzi; nazajutrz mieli oni daléj wyruszyć.

Xiąże Oranji ułożyć miał projekt oddzielenia administracji prowincji południowych i północnych.

Piszą z *Bruxelli*: Dnia 1 t. m. nim xiąże Oranji odprawiał wjazd do naszego miasta, które od 8 dni wystawione było na tyle rozruchów i niepokojów, odłączył się od wojska, pomiędzy którém znajdował się w Vilvorden; w zaufaniu w prawność i honor mieszkańców, wjechał w towarzystwie kilku tylko officerów. Jadąc ulicami wiodącemi do pałacu, rozmawiał po drodze z wielu strażami gwardji miejskiéj i kilku osobami które poznał. Zapewniał, iż się miał za szczęśliwego, znajdując się pośród Belgijczyków których kocha; wspomniał, iż pod Waterloo rozlewał krew swoją za narodową niepodległość, i oświadczył, iż i teraz jeszcze byłby gotów uczynić to samo; z żywém wzruszeniem rzekł, iż król jego ojciec, jest także ojcem całego narodu. Przybywszy przed ratusz, zdjął xiąże kapelusz, i wzniósł okrzyk: *Niech żyje król!* Ten prawdziwie narodowy okrzyk powtarzany był kilkakrotnie przez lud, który do niego: *niech żyje xiąże!* dołączył. Wysławszy xiąże wojsku stojącemu koło parku, rozkaz ustąpienia, pojechał do swego pałacu, gdzie gwardja miejska wszystkie honorowe stanowiska poobsadzała. — Historja nie wiele dostarcza przykładów tak szlachetnego i wspaniałego przedsięwzięcia, jak to które xięcia pobudziło odłączyć się od wojska, na którego czele zostawał, i wejść samotnie pomiędzy ludność stolicy. W tém przedsięwzięciu jest coś tak wzniosłego, tak narodowego, tak godnego domu nassauskiego, iż widząc hełm xięcia pośród tak ogromnego mnóstwa ludu, nie mogliśmy się oprzeć głębokiemu uczuciu podziwienia i zapału. Mieszkańcy Bruxelli, a szczególniéj nasza gwardja miejska, powinna teraz zupełnie odpowiedzieć takiemu zaufaniu i poświęceniu. Każdy czuje, co od nas wymaga uszanowanie i obowiązek. Czyliż nie widoczna, że się położenie nasze zmieniło? Jakżeżbyśmy się teraz mogli ociągnąć z świetném okazaniem uczuć wiążących nas do dostojnéj dynastji, która zapewne wysłuchała naszych życzeń, a któréj interes jest tak ściśle połączony z naszym? Sądzimy, iż najuroczyściéj zapewnić możemy w skutek własnych wiado-

mości, że rząd francuzki najwyraźniéj oświadczył: iż ani pośrednio, ani bezpośrednio nie będzie się mieszał do rozruchów wybuchłych w naszych prowincjach.

Magistrat bruxelski wydał w dniu 31 sierpnia następującą odezwę. Gdy porządek został przywrócony, a potrzeba służby wymaga poboru opłat miejskich z wyjątkiem zniesionych, uwiadamia się więc interessentów, że bióra poborowe tychże opłat zostały znowu ustanowione przy rogatkach.

Wyszło w Bruxelli następujące ogłoszenie:

" Mieszkańcy Bruxelli! Deputacja któréj poruczono przedstawić królowi wyrazy powszechnego życzenia, powróciła do naszych murów. Przynosi ona wiadomości które przywrócą spokojność. W téj chwili trudnią się ich drukiem i niezwłocznie będą wam udzielone. Kommissja zgromadzona w pałacu xięcia Oranji pracuje gorliwie nad środkami potrzebnemi do osiągnienia tak pożądanego wypadku. W skutek życzenia oświadczonego przezemnie Jego Królewiczowskiéj Mości, panowie Rouppe i Vandeweyer, członkowie rady sztabu głównego, zostali przydani wspomnianéj kommissji. W głównéj kwaterze w ratuszu 2 września 1830 w południe. Naczelny dowódzca gwardji narodowéj. Baron Eman. Vanderlinden Hoogvorst.

Podług doniesień z Algiéru z dnia 28 sierpnia, dopiéro w tym dniu zatknąć kazał admirał Duperré trójkolorową banderę, czekał bowiem, aż wojsko lądowe również zmieni kolory. Miał także do tego inne powody: Wiadomo, że Anglicy zabierali nieraz pojedynczo okręty francuzkie, dla tego tylko, że były z banderami trójkolorowemi. Posłano rozkaz do Oran i Bona, ażeby wysłane tam wojsko francuzkie powróciło do Algiéru, gdzie uznano potrzebę zgromadzenia siły.

Były jenerał hiszpański Mina, wyjechał z Paryża ku granicy hiszpańskiéj.

Gdy lord Stuart, poseł angielski w Paryżu, dnia 31 sierpnia z posłuchania od króla wracał, zgromadzony lud przed Palais royal powitał go hucznemi okrzykami.

Na wniosek ministra sprawiedliwości darował Ludwik Filip resztę kary 225 żołnierzom, który za kradzież rzeczy wojskowych w więzieniu byli osadzeni.

Rząd francuzki miał oświadczyć, że ani bezpośrednio, ani pośrednio nie będzie się mięszał do rozruchów w Niderlandach.

W HANDLU WIN Józefa Jastrzębowskiego, istniejącym przy ulicy Trębackiéj pod N. 640, znajdują się Wina Węgierskie w dobrych gatunkach garniec po złotych 10, 12 i 16 i w wyższych cenach, oraz Wina czerwonego Erlauer garniec po zł. 12, 16 i 18, tudzież Francuzkiego wina garniec po zł. 10, 12 i 16, niemniéj Reńskie i stare Węgierskie po różnéj cenie.

P. Balhete, tancmistrz, niedawno z Paryża przybyły, ma zaszczyt uwiadomić Szanowną Publiczność, iż u siebie daje lakcje tańca, od godziny 7 zrana, do godziny 10 wieczór. Kawalerowie płacą miesięcznie po Zł. 18, damy po 9 Zł. Na tydzień daje 4 lekcje. Osoby, któreby zaszczycić go chciały wezwaniem do swoich domów, zapewnia, iż usiłować będzie zjednać ich zaufanie przez dokładne wypełnienie powierzonych sobie obowiązków.

Nauczyciel, który przez lat kilkanaście był prywatnym nauczycielem w rozmaitych domach, zakłada przy ogrodzie Krasińskich, w officynie niegdyś Baldego Nro 557. pensją płci męzkiéj przy szkołach wdzkich XX. Pijarów. Szanownych Rodziców, którzy go swojém zaufaniem zaszczycić zechcą, winien uwiadomić, że powierzeni mu uczniowie, prócz korepetycji, brać będą lekcje francuzkie i niemieckie i mówić temi językami. Zgromadzenie nauczycielskie szkoły XX. Pijarów, raczyło go zapewnić, że prawie bezpośredni dozór nad jego pensją mieć będą. Dotąd mieszka przy ulicy Orléj pod Nrem 801.

OBWIESZCZENIA Z BIORA INFORMACYJNEGO
przy ulicy Krakowskie Przedmieście pod N. 377.

(903) Z powodu zbliżającego się rozpoczęcia kursu nauk szkolnych, mamy zaszczyt zawiadomić szanownych rodziców i opiekunów że miejsca stósowne do ulokowania dzieci albo téż nauczycielki i korepetytorów, Bióro Informacyjne i Kommissowe wskazać podejmuje się. Bióro nie wprzód ośmieli się kogokolwiek zalecić, aż się przekona o zaletach tak ze świadectw jako téż i rekomendacji.

(923) Ktoby chciał przyzwoicie i na niższe ceny swe dzieci uczęszczać mające do Liceum jako i do szkół Pijarskich lub ulicy Króle-

wskiéj położonych umieścić; raczy się po dalszą wiadomość zgłosić do Bióra Infor.

(879) Potrzebny jest do znacznych Dóbr Ekonom bezżenny doświadczony praktycznie, dobréj konduity, od S. Michała; zgłosić się zechce do Bióra Infor.

(953) BONY, Francuzki, Niemki i Polki są poszukiwane; osoby przeto życzące sobie objąć podobne obowiązki zgłosić się zechcą do Bióra Informacyjnego.

(958) Pan Tiery Metr Tańców powróciwszy do stolicy, ma zaszczyt uprzedzić publiczność iż mieszka równie jak przedtém przy Krakowskiém Przedmieściu Nro 436 w domu Wgo Bluma.

(953) Ządane są dwie Bony choćby Polki którymby można powierzyć dozór małych dzieci i zarząd gospodarstwa domowego; zgłosić się zechcą do Bióra Infor.

(946) Młodzieniec dobréj konduity, uczęszczający do Uniwersytetu, życzyłby dawać w wolnych godzinach korepetycje prywatne; dalsza wiadomość w Biórze Informacyjném.

(944) Apartament składający się z 10 Pokoi, kuchni, pralni, stajni, wozowni etc na 1 piętrze przy ulicy Nowy Swiat; dalsza wiadomość w Biórze Infor.

(939) Osoba płci żeńskiéj, znająca gruntownie muzykę, od lat kilku praktykowana w dawaniu lekcji, życzy dawać lekcje prywatne na fortepianie; dowiedzieć się można w Biórze Infor.

(947) METR muzyki znający dokładnie zasady swéj sztuki a szczególnéj praktykowany w dawaniu lekcji na fortepjanie, gdyż przez kilka lat podobne obowiązki wypełniał z chlubnemi dla siebie zaletami, życzy sobie przyjąć podobne obowiązki na prowincji, a osobliwie w Litwie; dowiedziéć się o nim można w Biórze Informacyjném.

(951) Ktoby miał do zbycia Meble mało używane machoniowe, jako to: kanapy, krzesła, komody lub téż szafy i krzesła z zwyczajnego drzewa, zechce nadesłać opis tychże i adres do Bióra Informacyjnego.

(957) W Marymoncie pod Warszawą ma być założony Pensjon płci męzkiéj, w którym umieszczeni synowie obywatelscy od lat 10 do 15 maiący, pobierać będą mogli prywatne lekcje przedmiotów naukowych w szkołach wojewódzkich dawanych, stósownie do ich dotychczasowego usposobienia. Przedsiębierca tego zakładu, który jest Nauczycielem Rządowym, ręczy za dobry dozór domowy, postęp w naukach i przyzwoitą wygodę sobie powierzonéj młodzieży; ma on na celu prace jéj naukowe przedzielać użytecznemi przechadzkami i exkursjami, jakotéż niektóremi mechanicznemi zatrudnieniami, w chęci naśladowania pedagogicznéj metody znanego w świecie uczonym Felemberga. Obszerniejsza wiadomość o tém przedsięwzięciu w Biórze Informacyjném udzieloną być może.

(956) Na Szwajcara do jednego z najznaczniejszych hotelów stolicy potrzebny jest służący mówiący oprócz Polskiego, Niemieckim lub Francuzkim językiem.

(955) Ktoby własnym powozem udawał się w tych dniach do Krakowa, a życzył mieć towarzysza podróży do wspólnych kosztów zgłosi się do Bióra Informacyjnego.

(954) Kilku ogrodników, poszukujących posady przy znacznych dworach, tak do pielęgnowania jako téż zakładania gustownych ogrodów, zgłasza się do Bióra naszego.

(961) Ządani są na posady w różne majętności zdatni w swéj sztuce GORZELANI do maszyny Pistorjusza, jako téż i Leśniczy znający teorycznie i praktycznie administracją Leśną. Kwalifikujący się zgłosić się zechcą po dalszą wiadomość do Bióra Infor.

(903) Obywatele chcący miéć do swych dzieci korepetytorów tak na ciągłe mieszkanie, jako téż i na godziny; mogą o takowych powziąść wiadomość w Biórze Infor.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO. KANTOR GŁÓWNY PRZY ULICY DANIELOWICZOWSKIEJ POD N. 616